

Marian Wolicki

Sumienie i superego a poczucie winy

Collectanea Theologica 57/2, 63-74

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. MARIAN WOLICKI, PRZEMYSŁ

SUMIENIE I SUPEREGO A POCZUCIE WINY

Problem sumienia jest niewątpliwie jednym z najdonioślejszych zagadnień antropologiczno-etycznych. Słusznie pisze S. Kaczmarek: „Sprawy sumienia interesowały filozofów od wielu wieków. Główne rozważania dotyczyły takich zagadnień jak: czym jest sumienie, czy jest ono właściwe tylko człowiekowi, czy zawsze istniało i będzie istnieć, czy przejawia się jednakowo u wszystkich ludzi, czy jest dyspozycją wrodzoną rozumnej istoty ludzkiej czy też efektem oddziaływań wychowawczych?”¹

To ostatnie pytanie, postawione przez cytowanego powyżej autora, a dotyczące genezy sumienia, wydaje się niezmiernie istotne. Wskazuje ono bowiem na dwie zasadnicze interpretacje dotyczące fenomenu sumienia, dwie odmienne koncepcje dotyczące pochodzenia sumienia, przyjmowane przez myślicieli o różnych orientacjach światopoglądowych: koncepcję sumienia wrodzonego, akceptowaną przez filozofów o inspiracji chrześcijańskiej i koncepcję sumienia nabytego, wysuwaną przez uczonych niechrześcijańskich.

W pierwszej koncepcji sumienie jest głosem rozumnej ludzkiej natury, oceniającym wartość naszych uczynków i jest ono wpisane w tę naturę od początku, chociaż ujawnia się stopniowo i podlega procesowi powolnego formowania i doskonalenia w toku wychowania i samowychowania. Jako głos naszej rozumnej natury jest ono zarazem „głosem Boga” w człowieku, jest ono — jak to podkreśla *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* — „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam z Bogiem, którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa”.²

Według drugiej koncepcji, reprezentowanej np. przez autorów marksistowskich, sumienie jest formacją nabytą, będącą efektem oddziaływania środowiska społecznego na osobowość rozwijającej się jednostki. „Marksistowska etyka rozpatruje sumienie jako uczucie społeczne, wytworzone w procesie rozwoju społeczeństwa w społecznej praktyce stosunków międzyludzkich. Nie pojawiło się ono w gotowej formie ani nie jest darem przyrody, lecz kształtowało się równoległe z całokształtem stosunków moralnych w procesie pracy”³. Zwolennicy koncepcji sumienia nabytego, nawiązując często do teorii psychoanalitycznych, podkreślają szczególnie rolę środowia-

¹ S. Kaczmarek, *Rozważania o życiu ludzkim*, Warszawa 1977, 51—52.

² KDK 16.

³ S. Kaczmarek, *dz. cyt.*, 54.

ska rodzinnego i osobowościowo-wychowawczych oddziaływań rodziców (zwłaszcza ojca) w tworzeniu się sumienia u dziecka.

Te dwie całkowiec odmienne koncepcje sumienia zwykle są sobie przeciwstawiane i traktowane jako zupełnie sprzeczne. Stąd pochodzą ustawiczne kontrowersje i spory dotyczące tego ważnego zagadnienia. Spróbujmy spojrzeć jednak na problem sumienia w sposób bardziej integralny i potraktować je jako wyraz całej osobowości człowieka.

Struktura sumienia integralnego

W pojęciu „sumienia integralnego” mieściłaby się zarówno interwencja Boża, przejawiająca się w postaci tzw. „głosu Bożego”, jak i wpływ oddziaływań środowiska społecznego, zwłaszcza środowiska rodzinnego. Taką integralną koncepcję sumienia wydaje się u nas reprezentować ks. S. Olejnik, gdy pisze: „Sumienie jest wyrazem całej osobowości, a więc i wyrazem w poważnej mierze jej stałych nastawień, utrwalonych sposobów reagowania, myślenia i działania.

Powyższego twierdzenia nie należy rozumieć jednostronnie, tzn. w tym sensie, jakoby można było sumienie ustawić w kategorii jednolicie działającego mechanizmu. Trzeba uszanować to, co w nim niewyraźne, spontaniczne, nie motywowane żadnym stanem psychicznym podmiotu. Przypisany mu został wyżej charakter głosu Bożego, a więc wyraźny rys tajemnicy. Nie można go więc stawiać w kategorii niechybnego wyrazu czysto ludzkich reakcji i sił psychicznych. Z drugiej strony jednak trzeba się bronić przed wypaczeniem superspirytualizmu tłumaczącym wszystko w kategoriach bezpośrednich interwencji Boga w duszy ludzkiej”⁴.

Można by więc stwierdzić, że sumienie pojęte integralnie jest pewną wypadkową sumienia jako wrodzonej struktury (jako „głosu Bożego”) i sumienia jako wyniku internalizacji nakazów i zakazów społecznych, głównie z okresu wczesnego dzieciństwa pod wpływem oddziaływań „osób znaczących”, zwłaszcza rodziców, a osobiście ojca. Ten drugi, nabyty rodzaj sumienia, lepiej będzie w dalszych analizach określać terminem „superego” wziętym z literatury psychoanalitycznej, dla odróżnienia go od sumienia wrodzonego, wpisane go w naturę ludzką.

Na taką właśnie, złożoną strukturę sumienia integralnego wskazuje wyraźnie w swoich pracach także A. Kępiński: „Nasze sumienie nie jest więc jednolitą całością, ma ono charakter wyraźnie dynamiczny, składa się z różnorodnych elementów, działających nieraz antagonistycznie, ostateczna ocena jest wypadkową tych różnych sił

⁴ S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i wezwanie Boże. Zarys teologii moralnej*, Warszawa 1979, 206—207.

samokontroli działających zarówno powyżej, jak i poniżej progu świadomości”.⁵ A. Kępiński wyróżnia trzy warstwy samokontroli, zazębiające się ze sobą, ale mogące też pozostawać ze sobą w konfliktach. „Pierwsze dwie rozgrywają się poniżej progu świadomości, a ostatnia jest świadoma, ale jakby włącza struktury samokontroli podświadomej. Nieraz oceny w poszczególnych warstwach samokontroli są z sobą sprzeczne. Na przykład nakazy i zakazy okresu dzieciństwa mogą być w sprzeczności z moralnością «naturalną». Samokontrola aktualna może nie zgadzać się z tabu utrwalonymi w dzieciństwie lub z nakazami moralnymi naturalnymi”.⁶

W strukturze sumienia integralnego należy także — zgodnie z sugestiami A. Kępińskiego i innych psychoanalityków — wyróżnić sumienie świadome i nieświadome. O tych dwóch warstwach sumienia pisze Kępiński następująco: „Świadome sumienie jest jednakże tylko zewnętrzną warstwą skomplikowanego systemu naszych związków z otoczeniem społecznym. Koncepcja sumienia nieświadomego (superego) jest, jak wiadomo, zasadniczym punktem teorii psychoanalitycznych i jak się zdaje, nie jest to koncepcja fałszywa”.

Wprawdzie sam Kępiński utożsamia sumienie nieświadome z superego, ale wydaje się to pewnym uproszczeniem, gdyż pojęcie „sumienia nieświadomego” jest znacznie szersze od pojęcia „superego”. Również i sumienie wrodzone może być w dużym stopniu sumieniem nieświadomym. Tak przynajmniej ujmuje tę sprawę V. E. Frankl, twórca analizy egzystencjalnej i logoterapii, gdy pisze o nieświadomej duchowości, nieświadomej religijności, nieświadomym sumieniu i nieświadomej odpowiedzialności.⁸ Frankl nieświadomego sumienia nie wiąże z Freudowskim „superego”, ale z nieświadomą duchowością. Zresztą sam A. Kępiński stwierdza dalej, że sumienie podświadome jest instancją bardzo tajemniczą. „Nie znamy naszego sumienia podświadomego; objawia się ono w naszych snach, nękając nas obrazami kar, męczarni, niemocy itp.; często występuje w treści psychozy w postaci urojeń i omamów; sumienie nieświadome może nadto wpływać na nasze postępowanie, zwłaszcza w sytuacjach granicznych; zdarza się wówczas, że postępujemy wbrew logice i wbrew świadomym zamierzeniom, popychani przez jakąś nie znaną nam siłę wewnętrzną”.⁹

Sumienie integralne, jak widać z powyższych rozważań, posiada złożoną i skomplikowaną strukturę, obejmującą zarówno elementy wrodzone jak i nabyte, świadome jak też i nieświadome.

Formowanie sumienia będzie polegać głównie na procesie uzgod-

⁵ A. Kępiński, *Lęk*, Warszawa 1977, 128.

⁶ *Tamże*, 128.

⁷ *Tamże*, 121.

⁸ Por. V. E. Frankl, *Nieświadomiony Bóg*, Warszawa 1978.

⁹ A. Kępiński, *dz. cyt.*, 122—128.

niania, harmonizowania i integrowania tych elementów, tak aby sumienie wrodzone (ów „głos Boży”) mogło się bez przeszkód i bez zafałszowań przejawiać i wyrażać poprzez struktury sumienia nabytego. Prawidłowe struktury sumienia nabytego, zwłaszcza w postaci wczesnodziecięcego superego gwarantują właściwy rozwój i funkcjonowanie sumienia wrodzonego. Z kolei wszelkie wypaczenia i nieprawidłowości w strukturach sumienia nabytego (zwłaszcza superego) będą uniemożliwiać albo utrudniać należyte funkcjonowanie sumienia wrodzonego. Celem więc lepszego zrozumienia funkcjonowania sumienia integralnego przypatrzymy się bliżej strukturze sumienia nabytego, poprzez które przejawia się sumienie wrodzone.

Struktura i rozwój superego

Oprócz sumienia wrodzonego w strukturze sumienia integralnego wyróżniamy sumienie nabyte, które w swej warstwie nieświadomej, utworzonej w okresie wczesnego dzieciństwa równoznaczne jest z Freudowskim superego¹⁰. Na temat owego superego, jego powstawania i funkcjonowania istnieje dość pokaźna literatura psychoanalityczna, zwłaszcza pisał wiele o tym sam Freud i jego uczniowie dawniejsi czy bardziej współcześni.

Warto przybliżyć sobie niektóre poglądy Freuda i jego szkoły dotyczące superego, by na tym tle lepiej zobaczyć różnicę między superego a sumieniem wrodzonym i łatwiej zrozumieć wpływ tych dwóch sfer na siebie oraz mogące powstawać przy tym komplikacje i zaburzenia w funkcjonowaniu sumienia integralnego i w strukturze osobowości.

Według psychoanalizy Freuda superego jest jedną z trzech instancji psychicznych, z których składa się osobowość człowieka (obok id i ego), powstałą z ego. *Słownik psychologiczny* podaje takie określenie tej instancji: „Nad-ja” — wprowadzone przez Z. Freuda określenie (*Über-Ich*, Superego) dla instancji kontrolnej w strukturze osobowości, której podporządkowane jest Ja (*Ich*, Ego), (...). Nad-ja jest uwewnętrznieniem zakazów oraz nakazów o charakterze społecznym”.¹¹

Psycholog Z. Skórny podaje takie określenie superego: „Trzeci składnik osobowości: superego (nadjaźń) jest rezultatem społecznego współżycia między ludźmi, powodującego wytworzenie się określo-

¹⁰ W sumieniu nabytym trzeba dla ścisłości wyróżnić warstwę nieświadomą, utworzoną we wczesnym dzieciństwie i określoną jako superego oraz warstwę świadomą, kształtującą się w późniejszym okresie pod wpływem oddziaływań społecznych. Struktura superego wydaje się odgrywać jednak szczególną rolę w funkcjonowaniu sumienia integralnego, stąd też jej będzie poświęcona główna uwaga, a samo superego będzie niekiedy traktowane jako synonim sumienia nabytego.

¹¹ *Słownik psychologiczny*, pod red. Wł. Sze w c z u k a, Warszawa 1979, 155—156.

nych norm i zasad postępowania. Są one początkowo narzucane dziecku przez rodziców, nauczycieli, wychowawców za pośrednictwem pochodzących od nich nakazów i zakazów. Niektóre z tych norm i zasad zostają przyjęte jako własne, czyli dokonuje się ich internalizacja. Przystwojone normy i zasady stanowią podstawę samooceny oraz wytworzonego na tym tle zadowolenia lub niezadowolenia ze swego postępowania, poczucia spełnionego obowiązku lub poczucia winy”.¹²

Podobnie definiuje superego S. Siek: „Superego uważają psychoanalitycy za trzeci hipotetyczny obszar osobowości. Superego jest wbudowanym przez rodziców w dziecko, w jednostkę, zbiorem wzorów zachowania, które pełnią funkcję kontrolującą postępowanie i wytyczają cele działania jednostki.

Superego jest wbudowanym w jednostkę zbiorem nakazów i zakazów postępowania, które kontrolują tendencje id. Mówiąc językiem moralności superego jest sumieniem jednostki.

Superego jest zbiorem wzorów działania jednostki działającym „dynamicznie”, tzn. zbiór ten „zmusza” jednostkę do działania zgodnie z jego treścią i schematami reagowania. Zmuszenie to polega na tym, że z chwilą, kiedy jednostka nie działa zgodnie z nakazami własnego superego, pojawiają się lęki, niepokój, poczucie winy.

Na strukturę superego składają się wzory reagowania obowiązującego w danej grupie społeczno-kulturowej.”¹³

W kształtowaniu się superego decydującą rolę odgrywa wpływ rodziców, a zwłaszcza ojca. „Aprobata lub dezaprobata rodziców (opiekunów) jest jedynym kryterium wartościującym zachowanie dziecka. Ono przyjmuje to zewnętrzne kryterium, a jest to dla niego ułatwione przez mechanizm identyfikacji z rodzicami i osobami, które dla dziecka przedstawiają autorytet. Jeśli w rodzinie panuje normalna atmosfera, dziecko rozwija się pomyślnie, super-ego wtedy nie popada w konflikty z pozostałymi sferami. Jeśli jednak panuje atmosfera cieplarniana lub rygorystyczna, presja ocen rodziców może być tak silna, że dziecko w ogóle nie jest w stanie jej się oprzeć. Tak powstaje super-ego zgrane lub niezgrane z prawdziwymi potrzebami dziecka. Jeśli rodzice są skrupulatni lub ludźmi nie zrównoważonymi, akcentują sprawy drugorzędne, używają tylko systemu nagrody i kary, jeśli nakazy i zakazy nie są zgodne z dobrem dziecka, wtedy super-ego jest siłą hamującą i destruktywną”.¹⁴

W kontakcie uczuciowym dziecka z rodzicami zasadniczą rolę odgrywa zjawisko identyfikacji stanowiące podłoże pod proces internalizacji. „Identyfikacja ma również znaczny wpływ na przyjęcie

¹² Z. Skorny, *Psychiczne mechanizmy zachowania się*, Warszawa 1972, 46.

¹³ S. Siek, *Osobowość a higiena psychiczna*, Warszawa 1980, 58.

¹⁴ O. E. Działa, OP, *W milczeniu i nadziei*, Poznań 1982, 268—269.

lub odrzucenie przez dziecko ideałów i zasad etycznych rodziców. Dziecko utrzymujące zdrowe stosunki emocjonalne z rodzicami jest skłonne do przyjęcia ich zasad moralnych i wzorców etycznych. Dziecko, którego stosunki z rodzicami są zaburzone, może odrzucać ich zasady i buntować się przeciw nim jawnie lub skrycie”.¹⁵

Musen i Distler podkreślają, że w procesie rozwoju ego i super-ego dziecko posiada wiele modeli identyfikacji. Różne aspekty jego psychicznej struktury są modelowane według różnych modeli identyfikacyjnych. Zdaniem tych badaczy jest wysoce prawdopodobne, że np. dla 5-letniego chłopca oboje rodzice służą jako modele dla rozwoju superego, a wartości i normy przyjęte przez dziecko są efektem identyfikacji z ojcem i matką. Oczywiście, jak to już podkreślono poprzednio, wysoki poziom rozwoju superego będzie zależał od pozytywnych relacji dziecka z obojgiem rodziców. W dalszym rozwoju modelem pierwszorzędym dla formowania się superego dziecka będzie ojciec.¹⁶

Rodzice więc, a zwłaszcza ojciec, stanowią to „pierwsze zwierciadło społeczne”, które wpływa na proces samoregulacji zachowania jednostki i kształtowania się jej sumienia.¹⁷ „Ten sam ojciec może zupełnie inaczej wpłynąć na formowanie się zwierciadła społecznego i sumienia u poszczególnych dzieci, mimo że jego odnoszenie się do każdego z nich jest podobne”.¹⁸

Podstawową rolę w relacjach dziecka z otoczeniem społecznym, zwłaszcza z rodzicami przypisuje A. Kępiński tzw. lękowi społecznemu skoncentrowanemu na osobie ojca. „Jak wspomniano, u dziecka istnieje zapotrzebowanie na lęk społeczny, jest on istotnym czynnikiem w formowaniu się sumienia. I lęk ten, istniejący potencjalnie, może skryzalizować się na osobie ojca, gdyż jest on postacią z kręgu rodzinnego najbardziej do tej roli predysponowaną. Świadomie dziecko może ojca się nie bać, ale poniżej progu jego świadomości postać ojca może przybierać rozmiary zgoła groźne. Objawia się to w snach i treści urojeń w psychozie. To wyolbrzymienie postaci ojca jest zjawiskiem koniecznym do sformowania się układu samokontroli”.¹⁹

Na innym miejscu A. Kępiński uzasadnia potrzebę takiego lęku przed ojcem w formowaniu się superego u dziecka: „Różni są ojcowie i na pewno nie wszyscy budzą lęk u dziecka, wielu z nich daje więcej ciepła dziecku niż matka. Niemniej jednak w pewnym stopniu, niezależnie od obiektywnej sytuacji, lęk jest osobnym czynni-

¹⁵ A. H. Chapman, *Leczenie zaburzeń emocjonalnych*, Warszawa 1973, 22.

¹⁶ P. H. Mussen, L. Distler, *Child-rearing Antecedents of Masculine Identification in Kindergarten Boys*, *Child Development* 31(1960) 89—100.

¹⁷ A. Kępiński, *dz. cyt.*, 193.

¹⁸ *Tamże*, 193.

¹⁹ *Tamże*, 188.

kiem w formowaniu się układu samokontroli. Sumienie i jego część nieświadoma — superego — muszą działać na zasadzie lęku. Lęk jest potrzebny i niezależnie od zewnętrznej sytuacji u dziecka on powstaje. To, że koncentruje się on na osobie ojca, nie jest jego winą, ojciec w przeżyciach świadomych dziecka może wcale lęku nie budzić, ale gdzieś poniżej progu świadomości tkwi lęk przed społecznym potępieniem, «jak będę sądzony» i ojciec jako pierwszy reprezentant otoczenia społecznego jest też pierwszym sędzią”.²⁰

Badacze akcentujący rolę identyfikacji dziecka z ojcem w powstawaniu superego, łączą z kolei samo zagadnienie identyfikacji z problemem przeżywania przez dziecko „kompleksu Edypa”, względnie „kompleksu Elektry”. Oto jak sytuację „kompleksu Edypa” w ujęciu Freuda referuje S. Siek: „Freud pisze, że kompleks Edypa powstaje wtedy, kiedy u małego chłopca następuje zachwianie proporcji między tendencją do identyfikowania się z postacią ojca i pragnieniem miłości matki. Z chwilą, kiedy pragnienie posiadania matki wyłącznie dla siebie stanie się silne, identyfikacja z ojcem przybiera odcień wrogości i zamienia się w chęć usunięcia ojca i zastąpienia go u boku matki. Kiedy to się stanie, postawa chłopca wobec ojca nabiera charakteru ambiwalentnego. Chłopiec podziwia ojca i odczuwa do niego niechęć, kocha go i odczuwa wobec niego wrogość. Ambiwalentna postawa wobec ojca oraz czule pożądanie matki składa się według Freuda na treść prostego pozytywnego kompleksu Edypa.

Istnieje też odmiana kompleksu Edypa pełniejsza, bardziej złożona. Złożony kompleks Edypa polega na tym, że dziecko odczuwa ambiwalentną postawę wobec ojca, pragnie być w czułym związku z matką, a nadto zachowuje się jednocześnie jak dziewczynka: przyjmuje czułą, kobiecą postawę wobec ojca i odpowiadającą jej wrogą i zazdrosną postawę wobec matki. Pełny kompleks Edypa jest charakterystyczny dla neurotyków, u których zachodzi ciągła walka między dwoma identyfikacjami — z postacią ojca i z postacią matki”.²¹

Ambiwalencja występująca w przeżywaniu kompleksu Edypa powoduje, że i stosunek superego do ego jest też ambiwalentny. Freud stwierdza: „Stosunek superego do ego nie wyczerpuje się w napomnieniu: Powinieneś być taki (jak ojciec), lecz także obejmuje zakaz: Nie powinieneś być taki (jak ojciec), tzn. nie powinieneś robić tego wszystkiego, co on; wiele rzeczy jest zastrzeżonych tylko dla niego. Ten podwójny aspekt ideału ego wywodzi się stąd, że ideał ego starał się sflamić kompleks Edypa, ba, dopiero temu zwrotowi zawdzięcza swe powstanie”.²²

²⁰ Tamże, 187.

²¹ S. Siek, *Higiena psychiczna i autopsychoterapia*, Warszawa 1982, 37—38.

²² Z. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, Warszawa 1976, 116.

Wpływ przeżycia kompleksu Edypa na rozwój superego ujmuje Freud w stwierdzeniu: „Superego zachowa w rezultacie charakter ojca, a im silniejszy był kompleks Edypa, im bardziej przyspieszone (...) było jego stłumienie, tym silniej superego będzie następnie dominować nad ego jako sumienie, a być może jako nieświadome poczucie winy”²³.

Całościowo geneza superego wygląda według Freuda następująco: „Jeśli jeszcze raz rzucimy okiem na całość opisanej genezy superego, to zobaczymy, że jest ono rezultatem dwóch niezwykle istotnych czynników biologicznych: długotrwałej dziecięcej bezradności i zależności człowieka oraz kompleksu Edypa, którego rolę sprowadziliśmy przecież do przerwania rozwoju libido przez okres latentny, a tym samym do dwukrotnego zainicjowania jego życia seksualnego. (...) Tak więc oddzielenie się superego od ego nie jest czymś przypadkowym, reprezentuje ono najistotniejsze cechy rozwoju jednostki i gatunku, a co więcej, dając trwały wyraz wpływowi rodziców uwiecznia istnienie czynników, którym zawdzięcza swe powstanie”²⁴.

Ogólnie, możemy za Freudem stwierdzić, że superego jest reprezentantem naszego stosunku do rodziców²⁵ i że „powstało wskutek identyfikacji z obrazem ojca”²⁶.

Sumienie wrodzone a superego

Po zapoznaniu się z pojęciem, strukturą i rozwojem superego, a więc nieświadomej części sumienia nabytego, utworzonej w okresie wczesnego dzieciństwa, spróbujemy obecnie rozpatrzeć stosunek tej części sumienia integralnego do sumienia wrodzonego. Będzie to zarazem podstawą do dalszych analiz dotyczących normalnego i patologicznego poczucia winy.

Relacja między sumieniem wrodzonym a sumieniem nabytym, zwłaszcza superego, jest taka, że sumienie wrodzone wyraża się i przejawia się w świadomości moralnej poprzez struktury sumienia nabytego, a osobliwego superego.

Prawidłowa sytuacja w życiu moralnym istnieje wówczas, gdy między sumieniem wrodzonym a superego nie ma sprzeczności i konfliktów, gdy sumienie wrodzone dominuje nad superego, kontroluje je i posługuje się nim jako narzędziem i środkiem wyrazu. Wszelkie zafałszowania czy zaburzenia powstające w strukturze superego będą się przyczyniać, wskutek niemożności adekwatnego wyrażenia się sumienia wrodzonego, do wypaczenia funkcjonowania sumienia integralnego. Szczególnie niekorzystna sytuacja powstanie wówczas,

²³ *Tamże*, 116.

²⁴ *Tamże*, 116—117.

²⁵ *Tamże*, 117.

²⁶ *Tamże*, 139.

gdy superego, silne i nadmiernie karzące uzyska przewagę nad sumieniem wrodzonym. Następstwem tego będzie zazwyczaj stan skrupułów i chorobliwe poczucie winy.

O ile sumienie wrodzone jest zwykle świadome (choć, jak to widzieliśmy u Frankla, może być też w jakimś stopniu nieświadome), o tyle superego jest z natury nieświadome. Sumienie wrodzone, zarówno w swej warstwie uświadamialnej, jak i nieświadomej funkcjonuje w zasadzie bezbłędnie i nieomylnie, natomiast wszelkie wypaczenia i zafałszowania ujawniające się w funkcjonowaniu sumienia integralnego będą powstawać w strukturze superego bądź w świadomej części sumienia nabytego. Jeśli więc sumienie wrodzone, które można by też nazwać głębokim bądź wewnętrznym, ma przewagę nad sumieniem nabytym, zwłaszcza nad superego, wówczas impulsy pochodzące od sumienia wrodzonego będą kierować bezbłędnie naszym postępowaniem. Gdy sytuacja jest odwrotna, a więc gdy superego dominuje nad sumieniem wrodzonym, impulsy pochodzące z sumienia głębokiego mogą ulec zafałszowaniu w strukturach superego bądź na poziomie świadomym sumienia nabytego i wówczas sumienie integralne nie będzie funkcjonować prawidłowo, będą istnieć tzw. „wypaczenia sumienia”.

Złożona struktura sumienia integralnego oraz wzajemne relacje, jakie mogą zaistnieć między sumieniem wrodzonym a sumieniem nabytym, zwłaszcza między nieświadomą jego częścią, czyli superego, stwarzają możliwość rozmaitych konfliktów w obrębie sumienia integralnego i powstawania obok prawidłowego poczucia winy, także poczucia winy chorobliwego, patologicznego.

Normalne a chorobliwe poczucie winy

Poczucie winy jest związane ściśle z rozwojem moralnym człowieka, zwłaszcza z rozwojem sumienia. Gdy rozwój ten jest zaburzony albo zahamowany, poczucie winy może nie wystąpić albo przybierać formy patologiczne. Zwraca na to uwagę ks. Wł. Szewczyk: „Psychologia zna przypadki, kiedy w człowieku sumienie w ogóle się nie rozwinięło, albo rozwinięło się w formie fragmentarycznej, cząstkowej. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z niedorozwojem moralnym (*moral insanity*), co w psychoterapii określa się jako psychopatie. Taki człowiek może być nawet bardzo inteligentny, wykształcony, a nie mieć w sobie rozwiniętych tzw. poczuc moralnych, czyli uczuć wyższych i wrażliwości moralnej. W drugim przypadku może np. zachodzić taka sytuacja, że dana osoba ma poprawne rozróżnienie dobra i zła, ale równocześnie patologiczne poczucie winy”²⁷.

Zasadniczym czynnikiem decydującym o moralności czy też pa-

²⁷ Wł. Szewczyk, *Elementy psychoterapii współczesnej a sakrament pokuty*, Tarnowskie Studia Teologiczne 6(1977) 140.

tologii poczucia winy jest wzajemny stosunek do siebie sumienia wrodzonego i nabytego, zwłaszcza w formie superego.

Jeżeli sumienie wrodzone dominuje nad superego i wyraża się poprzez nie, wówczas — w przypadku naruszenia normy moralnej — mamy do czynienia ze zjawiskiem realnego poczucia winy.

Jeżeli natomiast superego zdobywa przewagę nad sumieniem wrodzonym i wyraźnie nad nim dominuje, wówczas będziemy mieć do czynienia ze zjawiskiem patologicznego, chorobliwego poczucia winy, przybierającego najczęściej postać skrupułów.

U podłoża chorobliwego poczucia winy należy więc szukać patologicznej struktury i funkcjonowania superego, co z kolei wiąże się z wadliwymi relacjami dziecka w stosunku do rodziców i z niewłaściwie rozwiązany, względnie całkowicie nierozwiązany kompleks Edypa, ewentualnie analogicznym kompleksem Elektry. Ponieważ decydującą rolę w tworzeniu się superego u dziecka odgrywa ojciec, stąd też jego relacje do dziecka, zwłaszcza do syna, będą mieć istotny udział w powstawaniu prawidłowego względnie chorobliwego poczucia winy. Psychoanalityk W. Geist zwraca uwagę, że zbyt wymagający i nadmiernie karzący ojciec może spowodować u syna powstanie silnego, chorobliwego poczucia winy, prowadzącego do skrupułów. Chorobliwe poczucie winy będzie w tym wypadku — zdaniem W. Geista — wynikiem stłumienia naturalnych reakcji nienawiści wobec brutalnego i prześladowającego ojca i przeniesienia ich na inny, wyższy autorytet — Boga Ojca, co doprowadza do przewrażliwienia i wzmocnienia świadomości winy²⁸. Klasycznym przykładem takiego chorobliwego, neurotycznego poczucia winy, powstałego na tle niewłaściwych relacji z ojcem jest życie pisarza Franza Kafki, którego również dzieło literackie nosi na sobie ślady „kompleksu ojca”²⁹.

Superego tworzące się w relacjach między ojcem a dzieckiem, zwłaszcza w trakcie przeżywania kompleksu Edypa (Elektry), może być dojrzałe, zintegrowane, bądź też niedojrzałe, niezintegrowane. Przykładem superego niedojrzałego jest superego zbyt wymagające i karzące. Takie niedojrzałe i niezintegrowane superego prowadzi w prostej linii do powstania skrupułów. „Skrupuły są zaburzeniami, w których sumienie zostało całkowicie opanowane — przynajmniej w niektórych sprawach — przez super-ego. Sumienie nie miało normalnych warunków rozwoju. Super-ego zbyt długo formowało życie psychiczne i dlatego wewnętrzny system oceny — sumienie — został zahamowany i nie zdobył naczelnej roli. W ten sposób w życiu skrupułów powstają dwa wykluczające się systemy oceny wartości czynów, pojawia się tzw. podwójne sumienie”³⁰.

²⁸ W. Geist, *Das Vaterproblem in der psychotherapeutischen Praxis*, w: W. Bitter, *Vorträge über das Vaterproblem*, Stuttgart 1954, 34.

²⁹ M. Porot, *L'enfant et les relations familiales*, Paris 1967, 155—156.

³⁰ E. Działa, dz. cyt., 269.

Chorobliwe poczucie winy zakorzenione w nieświadomym superego może niekiedy prowadzić ludzi młodych do przestępstw. Freud pisze: „U wielu szczególnie młodych przestępców da się wykazać silne poczucie winy, które istniało jeszcze przed popełnieniem przestępstwa, a więc nie było jego skutkiem, lecz pobudką, tak że jak gdyby odczuli oni jako ulgę to, iż owo nieświadome poczucie winy mogą powiązać z czymś realnym i aktualnym”³¹.

Innym przykładem patologicznego poczucia winy jest poczucie winy będące efektem „superego w konflikcie”. „Typowymi objawami superego w konflikcie jest poczucie winy, przygnębiające i samobójcze myśli, makabryczne sny, ciągłe sprawdzanie siebie, natręctwa liczenia i porządkowania, przeżywania inwazji natrętnych myśli i obrazów, od których nie można się uwolnić, oskarżenie siebie, niemożność zdecydowania się na jakieś działanie, ciągłe przeżywanie wątpliwości i wahań”³².

Jeszcze innym rodzajem chorobliwego poczucia winy jest podwójne poczucie winy występujące u jednostek schizoidalnych, przeżywających samoalienację. „W wypadku jednostki, która jest rozszczepiona na kilka «jaźni», trzeba wiedzieć, która jaźń czuje winę z jakiego powodu. Innymi słowy, u jednostki schizoidalnej nie występuje i nie może występować niesprzeczne i ujednoczone poczucie winy. Wychodząc z ogólnych przesłanek, można by sądzić, że jedno poczucie winy ma źródła w ja fałszywym, a inne poczucie winy może się zrodzić w ja wewnętrznym. Jeśli jednak każdą winę, która może występować w systemie ja fałszywego, nazywamy winą fałszywą, należy uważać, by nie traktować ja wewnętrznego jako źródła prawdziwej i autentycznej winy”³³.

Ukazane powyżej różne możliwości ujawniania się chorobliwego poczucia winy wskazują zarazem na ścisły związek powstawania poczucia winy ze strukturą osobowości człowieka, zwłaszcza ze strukturą superego i jej uwarunkowaniami oraz z relacjami, jakie mogą zachodzić między sumieniem wrodzonym a superego. Związki te należy mieć nieustannie na uwadze zarówno w praktyce duszpasterskiej, jak i w poradnictwie psychologicznym.

DAS GEWISSEN, DAS SUPEREGO UND DAS SCHULDGEFÜHL

Das Problem des Gewissens ist eine der wichtigsten, anthropologisch-ethischen Fragen. Besonders interessant ist die Genese des Gewissens. Es gibt in dieser Frage zwei verschiedene Lösungen. Eine Lösung sieht die Genese des Gewissens in der menschlichen Natur, derer Schöpfer Gott ist und darum oft wird das Gewissen „Stimme Gottes“ genannt. Der anderen Konzeption nach ist das Gewissen eine erworbene Formation, die als Ergebnis der Einflüsse von dem sozialen Milieu entsteht.

³¹ Z. Freud, *dz. cyt.*, 136.

³² S. Siek, *Higiena psychiczna...*, *dz. cyt.*, 41.

³³ R. D. Laing, *Rozszczepione ja*, w: *Przełom w psychologii*, praca zbiorowa, Warszawa 1978, 146—147.

Der Verfasser dieses Artikels will ganzheitlich auf die Frage des Gewissens blicken. Deshalb stellt er die Konzeption des integralen Gewissens dar. Das integrale Gewissen entsteht durch die Integration des angeborenen und erworbenen Gewissens. Das erworbene Gewissen kann unter dem Einfluss der Eltern, besonders des Vaters entstehen und diesen Teil nennt man „Superego“, später aber auch unter dem Einfluss der anderen Personen und der Gesellschaft. In der Struktur des integralen Gewissens muss man den bewussten und unbewussten Teil unterscheiden.

Weiterhin befasst sich der Verfasser mit der Entstehung und Struktur des „Superego“. In der Entwicklung des Superego wird besondere Aufmerksamkeit dem Einfluss der Eltern durch den Prozess der Identifikation gewidmet. Im weiteren Teil des Artikels wird die Relation des angeborenen Gewissens zu Superego gezeigt.

Auf der Basis dieser Erwägungen zeigt der Verfasser die Genese und Entwicklung des normalen und pathologischen Schuldgefühls.